Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II Warszawa, dnia 31 stycznia 1930 roku Nr. 5

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

TREŚĆ NUMERU:

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

POLITYCZNO-GOSPODARCZE TŁO DZISIEJSZEJ SYTUACJI POLSKIEGO EKSPORTU TRZODY DO AUSTRJI

Artykuł poniższy z uwagi na część jego wywodów, pragniemy traktować, jako materjał dyskusyjny. (Red.).

Sprawa stosunków gospodarczych między Polską a Austrją w ciągu ostatnich dwóch lat sprowadza się do zagadnienia importu do Austrji naszych artykułów hodowlanych, przedewszystkiem **nierogacizny.** Nie znaczy to bynajmniej, by zagadnienie owo wyczerpywało cały problem bardzo zażyłych stosunków obu krajów ze sobą (nawet po naszej stronie istnieje szereg innych zainteresowań eksportowych jak n. p. węgiel, parafina etc). stanowi wszakże w całości problemu cząstkę o największem napięciu energetycznem, tak pod względem handlowym — jak i polityczno - gospodarczym.

Rozmach, jaki ujawnił rozwój naszego eksportu w tym dziale w roku 1928 i pierwszych miesiącach roku ubiegłego, czynił go coraz więcej, obiecującym czynnikiem naszego bilansu handlowego, ta nadzwyczajna prężność wszakże wzbudziła wkrótce na rynku odbiorczym, raczej nie na nim samym, a w jego naturalnym obwodzie hodowlanym, tak silną reakcję, że z kolei omal, że nie sprowadziła bardzo poważnych komplikacyj w stosunkach między obu krajami. — Stan zaognienia wywołany starciem się na tym punkcie „sprzecznych" interesów kraju eksportującego i kraju przywożącego nadał właśnie całej kwestji dowozu naszej nierogacizny do Austrji znamię najważniejszego zagadnienia gospodarczego, polsko-austrjackiego. Reperkusje tego stanu sięgnęły na zewnątrz obu krajów bardzo głęboko i trwają po dziś dzień, domagając się na niejednem polu szybkiego zlikwidowania, a w każdym bądź razie gruntownego wyjaśnienia.

Tezą podstawową naszego eksportu trzody do Austrji jest jego **zupełna nieszkodliwość dla interesów gospodarczych republiki naddunajskiej.** Rozwój tego eksportu odbywał się stale kosztem krajów trzecich, rywalizujących z Polską w obsyłaniu rynku wiedeńskiego, nie dotyczył zaś nigdy, gdyż nie mógł naszem zdaniem dotyczyć, interesów atustrjackiego, miejscowego hodowcy. Podkreślenie tej tezy na samym wstępie wydaje się nam konieczne z tego względu, aby akcja przedsięwzięta przez Austrję w celu ograniczenia importu nierogacizny z Polski, nie była poczytywaną za zupełnie zrozumiałą akcję samoobrony, spowodowanej atakiem polskim na austrjacki stan posiadania. Ten stan posiadania, zwłaszcza jeżeli chodzi o towar żywy równał się niemal zeru, nie mógł przeto niczem uzasadnić owej sławnej zeszłorocznej kampanji, zaaranżowanej przez agrarjuszy austrjackich przeciw Polsce, a zasługującej na utrwalenie w historji międzynarodowych stosunków gospodarczych pod mianem **„battaglia del porco".**

Złączenie jej podjęcia w związek przyczynowy z faktem podniesienia się naszej ekspansji, było tylko faktycznem wykorzystaniem przez wymienione koła austrjackie odpowiedniego momentu dla osiągnięcia specyficznych celów nie tyle gospodarczych, co politycznych.

Postawienie podobnej tezy nie zwalnia nas od obowiązku wykazania jej słuszności, do czego przystępujemy z całym zasobem argumentów, jakich poddostatkiem dostarczyła nam obserwacja rynku wiedeńskiego w ciągu lat ubiegłych, a zwłaszcza roku ostatniego.

Przedewszystkiem pozytywna strona tej tezy: polityczny podkład wyolbrzymienia nikłego w zasadzie szczegółu rolnej produkcji austrjackiej, a mianowicie jej niezdolności do pozyskania dla siebie własnemi siłami wiedeńskiego rynku trzody, został stwierdzony niedwuznacznie przez własną **austrjacką prasę opozycyjną,** która w zaciekłej polemice z prasą filo-rolniczą zdemaskowała wszystkie zakulisowe sprawy tej pseudo - gospodarczej afery. Koroną tej uświadamiającej akcji prasowej był artykuł p. Saborskiego w Nr. 28 tyg. „Der Oesterreichische Volkswirt" p. t. „Vom Polnischen und Oesterreichischen Schwein". Sprawa importu nierogacizny, jako piłeczka podbijana z jednej strony, przez „Landbund", z drugiej strony zaś „Reichs-

bauerbund" (dwie partje o charakterze agrarnym) wzbiła się na nieznane sobie wyże, z których spadając nabierała siły nieproporcjonalnej do jej ciężaru gatunkowego.

Otrzeźwienie w tej grze na zabój sprowadziły w końcu także nie jakieś poważne gospodarcze względy, a powody czysto polityczne.

Okazało się bowiem, że pod ciśnieniem, jakie ta walka wytworzyła w atmosferze polityki wewnętrznej, a częściowo również w sytuacji międzynarodowej Austrji, rząd Kanclerza Seipla utrzymać się nie może. Stał się tedy fakt w historji wielce osobliwy, że w ten mimowolny sposób biedna polska świnka stała się przyczyną **długotrwałego kryzysu gabinetowego w Austrji**.

Ponieważ każde przesilenie zawiesza znak zapytania nad programem przyszłego rządu i z tego punktu widzenia dla słabych partyj łączy się z pewnem niebezpieczeństwem, jest tedy rzeczą zrozumiałą, że wywołane w tak niezdrowy sposób przesilenie austrjackie musiało w znacznym stopniu ostudzić zapał miejscowych agrarjuszów (liczebnie bardzo słabych) dla „sprawy świńskiej".

Jeżeli dla zachowania pozorów nie wypadało tego ujawnić odrazu, to w każdym razie wykazały tę prawdę najbliższe poprzesileniowe miesiące.

W większym jeszcze stopniu niż upadek gabinetu Seipla podziałał odstręczająco na niektórych propagatorów „battaglia del porco" inny motyw natury politycznej. Wygrane przez Seiplowski rząd w ostatnim okresie jego trwania jeden po drugim atuty: podwyższenie cła na trzodę i mięso, podrożenie taryf przewozowych na te towary i wreszcie niezwykle ostre przepisy weterynaryjne oraz szykany; do których one dały szerokie pole — sprawiły dość znaczne, a przedewszystkiem **gwałtowne** podwyższenie się na wiosnę ubiegłego roku cen **mięsa na rynku wiedeńskim**. Rozpętało to prawdziwą burzę nad głowami sprawców tego przykrego dla konsumentów zjawiska. I jakkolwiek nie co innego, a właśnie podwyższenie ceny podawał rząd austrjacki za główny cel, dla którego wszelkiemi dostępnemi sposobami starał się ograniczyć import polskiego towaru do Wiednia, to jednak w momencie krytycznym rad byłby zwalić całą winę na rzekomą złą wolę eksporterów polskich, ubolewając zapewne, że nie może się zasłonić wprost decyzją Rządu polskiego, który kategorycznie odmówił udzielenia ze swej strony gwarancji dla stosowanych faktycznie ograniczeń eksportu.

Owo wyraźne niezadowolenie mieszkańców miast, z któremi bądź co bądź, jako wyborcami „Landbund" musi się liczyć, dopełniło jednak miary na tyle, że sprawa nierogacizny skreślona została z rzędu aktualnych spraw polityczno - gospodarczych Austrji. Stało się to zaś bezpośrednio po momencie (o którym wzmiankowaliśmy powyżej), gdy Polska odmówiła podpisania aktu, któryby równał się formalnemu usankcjonowaniu reglamentacji jej wywozu do Austrji.

Wbrew zaprzeczeniu czynników rządowych austrjackich zwyżka cen na trzodę i mięso była skutkiem z góry zamierzonym, albowiem ona to miała otworzyć rynek wiedeński hodowcom miejscowym. Przyznać trzeba, że istotnie drogą tą możnaby dojść do poziomu rentowności, odpowiadającego potrzebom rolnictwa austrjackiego. Uważać to jednak należy za rozwiązanie teoretyczne, praktycznie bowiem rzecz biorąc, hodowla trzody w Austrji pozbawiona jest tak dalece naturalnych warunków rozwoju, że poziom cen, który mógłby ją zadowolić musiałby być tak wysoki, iż sam przez się ściągnąłby import ze znacznie większej ilości krajów, niż te, które faktycznie dzisiaj biorą w nim udział.

Potwierdza powyższe spostrzeżenie statystyka spędów na targowicę wiedeńską. Do stałych, tradycyjnych już poniekąd, dostawców nierogacizny na St. Marx w Wiedniu należą kraje: **Jugosławja, Węgry, Rumunja i Polska**. Przez lata 1925, 1926, 1927 kraje te ze zmiennem szczęściem rywalizowały ze sobą, dopełniając się nawzajem. **Nigdy niedoborów przywozu z któregoś z tych krajów nie wypełniła Austrja swą własną trzodą;** spędy jej były zawsze tak znikome, że nie mogły być brane w rachubę. Spęd ogólny ustalił się w tym okresie na wysokości 200—230 tysięcy sztuk kwartalnie z czego możnaby było wnosić o pewnej stabilizacji konsumcji mięsa wieprzowego.

Gdy w jednym z kwartałów roku 1926 import polski do Wiednia nagle się załamał — spadając ze 158 tysięcy na 67 tys. sztuk i luki tej nie mogły jakoś zapełnić importy z pozostałych trzech krajów, zjawił się tam niespodziewanie import **włoski**, austrjacki hodowca zaś nic na tej okazji nie skorzystał. Naodwrót, kiedy rok 1928, dzięki sprzyjającym warunkom konjunkturalnym, oddał rynek wiedeński w niepodzielne nieomal władanie towaru polskiego, stało się to tylko kosztem importu **jugosłowiańskiego, węgierskiego i rumuńskiego**, a Austrja tem wcale poszkodowaną nie została.

I wreszcie przykład ostatni: gdy w roku 1929 import nasz na rynek austrjacki skurczył się w III-im i IV-tym kwartale do tego stopnia, że spędy niektóre sięgały 15% swej wielkości z kwartału pierwszego, Austrja w ciągu całego tego roku zdołała ulokować na rynku wiedeńskim zaledwie **12 tys. sztuk trzody żywej**.

Czyż trzeba jeszcze więcej dowodzić, że cała „battaglia del porco" nie miała najmniejszego gospodarczego uzasadnienia?

Jakkolwiek jednak były przyczyny, które skłoniły w roku ubiegłym Austrję do akcji, zmierzającej do ograniczenia importu trzody i mięsa z Polski, akcja ta miała dla nas doniosłe skutki, trwające podzień dzisiejszy, dlatego też musimy ją przyjąć w niezależności od jej istotnych przyczyn za podstawę mierzenia odpowiedzialności Austrji za bezpośrednie czy pośrednie akcji tej następstwa.

Wiadomą jest rzeczą, że o ile chodzi o wewnętrzny rynek polski, jako środek eksportu, dwa przedewszystkiem widome skutki wywołał nacisk rządu austrjackiego w dziedzinie jego organizacji: powstanie **Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła** oraz **wprowadzenie ceł wywozowych na trzodę i mięso**, od których to ceł faktycznie otrzymują zwolnienie tylko eksporterzy zorganizowani w Syndykacie. W ten sposób został zmontowany aparat, umożliwiający regulowanie eksportu nierogaci-

zny poza granicę kraju, nota bene regulowanie tylko od strony maksymalnej granicy eksportu, w myśl pewnego zgóry ułożonego programu względnie przyjętych wobec zagranicy zobowiązań. Współudział Rządu w całej tej akcji organizacyjnej nie ulega żadnemu zakwestjonowaniu, był on zaś wynikiem przeświadczenia, że nadanie pewnych form niezorganizowanemu dotąd eksportowi, może być tylko połączone **z pożytkiem dla żywotnych interesów tegoż eksportu.** Syndykat Polskich Eksporterów trzody i bydła jest **pierwszą tego rodzaju organizacją danej dziedziny handlu w Europie,** a przez swój quasi przymusowy charakter skazany został na przejście ogniowej próby, w której celowość jego urządzeń oraz wszystkich jego dobrych i złych stron, w pełni się mogły przejawić.

Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy pierwotna konstrukcja Syndykatu nie mogła się długo utrzymać. Korektura form, podyktowana przez życie, musiała wcześniej czy później nastąpić, co na zewnątrz wyraziło się w zmianie statutu organizacyjnego Syndykatu, która znalazła miejsce faktycznie z końcem roku ubiegłego. Przez pierwszy rok swego istnienia Syndykat dokonał jednak wiele, przedewszystkiem wpłynął dodatnio na nastawienie psychiczne swoich własnych członków w kierunku zrozumienia **potrzeby istnienia wspólnej organizacji,** ponadto zaś w ustosunkowaniu się do niej **szerokich mas hodowców.** Dziś można n.p. stwierdzić, że rolnictwo, które w chwili organizowania się Syndykatu zgłaszało pod jego adresem cały szereg zastrzeżeń, odnosi się doń obecnie **z całem zaufaniem i ofiarowuje mu swą współpracę.**

Rząd, rezerwując sobie prawo zwalniania od rzeczonych ceł, zachował w swem ręku klucz do sytuacji i przyjął odpowiedzialność moralną za udatność tej próby organizowania eksportu, jaka pod jego okiem się dokonała.

Jest to wszakże dopiero techniczna strona zadania. Została ona dokonana przez nas w dużej mierze dla umożliwienia sobie osiągnięcia celu, jaki narzuciło nam stanowisko Austrji, zajęte wobec polskiego eksportu, a więc—krótko mówiąc — celu dobrowolnego ograniczenia eksportu.

Sytuacja przymusowa, stworzona wszelkiego rodzaju szykanami, skłoniła polskich eksporterów do wdania się w układy ze stroną austrjacką. Wynikiem tych układów stała się umowa, zawarta między Syndykatem polskich eksporterów, a Gremjum importerów austrjackich z ważnością na rok 1929, w której ustalona została cyfra, jakiej w stosunku rocznym nie miało być wolno przekroczyć eksportowi trzody polskiej do Austrji. Cyfrę tę stanowi 566.000 sztuk.

Rząd polski formalnego udziału w rokowaniach tych nie brał, ani też umowie Syndykatu nie zgodził się nadać żadnej oficjalnej formy. Zachowała ona w pełni swój charakter prywatny, jakkolwiek przez przestrzeganie jej przy wydawaniu zwolnień od cła Rząd Polski faktycznie dostosował się do jej postanowień, dające tem wyraz swej **dobrej woli i lojalności w stosunku do Austrji.**

Wypada zaznaczyć, że do przyjęcia za podstawę układu, wymienionej cyfry, która w praktyce oznaczała ograniczenie eksportu o 40% w porównaniu z rokiem 1928, nakłoniła polskich kontrahentów sugerowana przez Austrję nadzieja uzyskania wyższego poziomu cen za swój towar.

Wogóle trzeba to wyraźnie jeszcze raz powtórzyć: osią problemu uregulowania dowozu trzody na rynek wiedeński i powstałej na jej gruncie umowy polsko - austrjackiej była wyłącznie sprawa stworzenia racjonalnego poziomu cen. W założeniu austrjackiem miał to być taki poziom, któryby uczynił rentowną hodowlę miejscową i umożliwił jej dostęp na rynek. W polskim pojęciu miała to być pewna koncesja na rzecz interesów rolnictwa austrjackiego, okupiona wszakże uzyskaniem lepszej zapłaty za towar, dostawiony w ograniczonej ilości. Pakt zawierany był oczywiście na odpowiedzialność kontrahenta austrjackiego (który w danym wypadku spełniał tylko funkcje rzecznika miejscowych agrarjuszów). Mimo to Syndykat polskich eksporterów uważał za celowe dać w samej umowie wyraz swemu przekonaniu, że luka spowodowana ograniczeniem polskiego eksportu nie będzie wykorzystana **przez konkurencje krajów trzecich,** a będzie miała na celu tylko interes austrjacki, t. j. innemi słowy wpłynie na odpowiednie podwyższenie poziomu cen.

Istotnie dzięki porozumieniu Syndykatu z Gremjum, w pierwszym okresie wykonywania umowy, problem ten udało się czasowo rozwiązać pomyślnie: ceny na rynku wiedeńskim poszły w górę. Jednakże już z końcem sierpnia poziom cen na rynku wiedeńskim z przyczyn od nas najzupełniej niezależnych, załamał się dość gwałtownie, tak że minimalna granica cen wiedeńskich schodzić zaczęła do zł. 2,35, 2,20, nawet 2,10 t. j. poniżej przeciętnej ceny rynkowej polskiej. Ów zanik marży cen rynkowych musiał z konieczności zahamować eksport polski na rynek wiedeński.

Jest rzeczą w danym wypadku obojętną czy i jakie istnieją jeszcze inne przyczyny zmniejszenia się tego wywozu. Faktem pozostaje, że w takich warunkach, jakie zaistniały ostatnio na rynku wiedeńskim, eksport trzody do Wiednia nam się **zupełnie nie kalkuluje.**

Ponosimy w tej chwili konsekwencje jednostronnej lojalności w wykonaniu umowy, którą Syndykatowi Polskich Eksporterów narzucił austrjacki współkontrahent. W imię czego narzucił? W imię interesów, których sam obronić nie potrafił czy nie chciał, gdyż nie można przypuścić, aby celem jego miało być osiągnięcie cen, które w ciągu całego roku 1929 pozwoliły mu umieścić na rynku **o 5.000 sztuk trzody więcej,** niż w roku poprzednim. Obawy Syndykatu co do wypełnienia luki rynkowej przez kraje trzecie spełniły się najzupełniej.

Jakież więc wnioski z tej sytuacji, wynikłej z fiaska polityki agrarnej Rządu austrjackiego wyciągnąć mogą eksporterzy polscy, którzy na sobie samych doświadczyli skutków fałszywości założeń tej polityki? Przedewszystkiem wniosek nieprzyjmowania na przyszłość takich założeń za podstawę własnego programu eksportowego. Jaki cel może mieć bowiem kładzenie tamy własnym zdolnościom konkurencyjnym na rynku otwartym, na który wol-

ny wstęp innych dostawców nie doznaje żadnych ograniczeń. Osiągnięcie takiego celu jak ustalenie względnie podwyższenie poziomu cen może być w tych warunkach zrealizowany tylko przez porozumienie wszystkich interesowanych eksporterów, a zatem przez stworzenie **środkowo - europejskiego kartelu dla handlu trzodą i bydłem.** Dziś jeszcze problem ten wydaje się całkowicie nierealny, ale w najbliższej przyszłości stać się może aktualnym ze względu na powszechnie odczuwaną potrzebę uregulowania cen płodów hodowlanych w sensie ich racjonalnej stabilizacji. Może na tej drodze znajdzie również właściwe rozwiązanie zagadnienie racjonalnego poziomu cen na rynku wiedeńskim. **Dr. St.**

ZJAZD MIESZCZAŃSKO-GOSPODARCZY W MIELCU

W dniu 26 stycznia r. b. odbył się w Mielcu zjazd mieszczańsko - gospodarczy Mielca i sąsiednich miast przy bardzo licznym współudziale tamtejszych obywateli. Zjazd ten poświęcony był głównie zagadnieniom gospodarczym danego okręgu, a ponieważ eksport i handel trzodą stanowią zajęcie bardzo wielu obywateli mieleckich, przeto zagadnienie to omawiał specjalnie referat p. **Fr. Kazany.** Referat ten. zawierający bardzo cenne uwagi i spostrzeżenia odnośnie obecnej sytuacji w handlu trzodą, podajemy na osobnem miejscu.

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu brał udział w nim przedstawiciel Syndykatu Dyrektor **J. Litwinowicz.** Zjazdowi zorganizowanemu przez p. Inżyniera **Haładeja** przewodniczył Profesor **Kania.** Przybył również poseł tamtejszego okręgu na Sejm p. **Dobrzański.**

Na zjeździe omówiono cały szereg spraw ekonomicznych, a specjalnie wygłoszono referat na temat organizacji mieszczaństwa, jak również referat, zajmujący się omówieniem postulatów w dziedzinie podatkowej.

Obszerną i interesującą dyskusję wywołał odczyt p. **Fr. Kazany** na temat organizacji wywozu nierogacizny, mięsa i przetworów mięsnych.

Sprawę robót technicznych i rozbudowę miast poruszono w odczycie p. Inżyniera **Haładeja.** Również sprawa obecnej sytuacji w handlu, poruszona przez p. **Tomasza Kawę**, wzbudziła poważne zainteresowanie.

Odnośnie sprawy eksportu i handlu trzodą Zjazd powziął rezolucję, domagającą się od Rządu **jaknajdalej idącego poparcia w eksporcie trzody chlewnej,** oraz **zniesienia podatku obrotowego od eksportu trzody i bydła,** jak również **prowadzenia polityki taryfowej, popierającej eksport, głównie w formie udzielania refakcji taryfowych.** Również wysunięto postulaty, ażeby Państwowe Przetwórnie Mięsne, których dotychczasowe prowadzenie nie odpowiada ani interesom rolnictwa, ani interesom handlu **zostały oddane do zagospodarowania w ręce zorganizowanych eksporterów.**

Zorganizowanie Zjazdu mieleckiego, a szczególnie poruszenie na nim kwestji, połączonej z eksportem trzody witamy z zadowoleniem, gdyż omawianie tego zagadnienia na tego rodzaju poważnych obywatelskich zebraniach przyczynia się znacznie do wyjaśnienia różnych wątpliwości i pogłębienia poglądu na tak ważny dla gospodarstwa krajowego problem.

FR. KAZANA (Mielec).

SYTUACJA HANDLU WYWOZOWEGO TRZODĄ W POLSCE

(REFERAT WYGŁOSZONY NA ZJEŹDZIE GOSPODARCZO - MIESZCZAŃSKIM W MIELCU).

Ponieważ okręg mielecki i okolica jest siedzibą bardzo poważnego i od dziesiątek lat zakorzenionego handlu trzodą chlewną, ponieważ dalej, tak miasto nasze, jak i okolica wydała cały szereg wybitnych kupców tej branży, rozsianych dzisiaj nietylko po całym terenie Małopolski, lecz nawet i zagranicą, przeto wybrałem sobie za temat dzisiejszego przemówienia oświetlenie sprawy produkcji i handlu, względnie wywozu nierogacizny i przetworów mięsnych i przedstawienie jak ważną rolę ten handel w życiu gospodarczem Polski, a specjalnie w życiu naszem i naszych najbliższych okolic stanowi.

O wartości i objętości handlu trzodą informują nas cyfry statystyki urzędowej, odnoszącej się do rocznego uboju na konsumcję krajową jak też i cyfry eksportu.

Wedle statystyki urzędowej wynosił w r. 1928 ubój roczny w Polsce **387.000 ton,** to jest około **4 miljonów świń,** wartości około **1¼ miljarda złotych,** zaś eksport trzody chlewnej w stanie żywym i bitym przedstawia wartość około **300 miljonów złotych.** Te poważne cyfry wskazują nam, że produkcja trzody zajmuje **pierwsze miejsce w gospodarstwie rolnem Polski** i wnika bardzo głęboko w życie miljonów rolników, jak i tysięcy kupców pośredników i rzemieślników, z produkcją i handlem trzody chlewnej związanych. Przytem hodowla i eksport trzody stanowi jeden z najpoważniejszych składników majątku narodowego, a eksport trzody przyczynia się w głównej mierze do utrzymania bilansu handlowego.

Ogólna ilość trzody w Polsce wynosi obecnie około **5 miljonów sztuk,** normalny stan jednakże jest większy i przedstawia około **7 miljonów sztuk.** Zapas ten jest w stosunku do obszaru Rzeczypospolitej i do ilości mieszkańców zamały i przy zastosowaniu odpowiednich metod w podniesieniu hodowli i uszla-

chetnieniu rasy można z łatwością zapas świń w Polsce w pewnym czasie podwoić.

Z europejskich krajów rolniczych przedstawia Polska kraj, w którym wzrost hodowli trzody ma **bardzo poważne warunki rozwoju,** podczas gdy w krajach zachodnio-europejskich rozwój ten osiągnął możliwie najwyższą wysokość. Wobec tego jest rzeczą pewną, że w międzynarodowym handlu trzodą Polska z biegiem lat będzie odgrywała **coraz ważniejszą rolę,** tembardziej, że ludność krajów konsumujących stale wzrasta. Nie należy jednak zapominać, że Polska nie jest jedynie krajem, eksportującym trzodę, lecz ma jeszcze poważną konkurencję w innych europejskich krajach o charakterze rolniczym, jak **Danja, Holandja, Węgry, Rumunja i Jugosławja.** Z konkurencją tą musi się liczyć eksport polski na zagranicznych rynkach zbytu i dlatego produkcja polska musi się do tej walki konkurencyjnej przysposobić, zaś kupiectwo polskie powinno również zorganizować się tak silnie, ażeby z walki tej wyjść zwycięsko.

O ile chodzi o rolnictwo, to powinno ono przedewszystkiem produkować **tanio i racjonalnie.** Drogim towarem rynków zagranicznych nie zdobędziemy, lecz towarem tanim. Przytem również konkurencję pobić można jedynie tylko towarem dobrej jakości, odpowiadającym wymaganiom odbiorców.

Jako kraj produkujący świnie powinniśmy dążyć do tego, ażeby mięso wieprzowe stało się produktem **pierwszej potrzeby i masowej konsumcji.** Cel ten można osiągnąć jedynie tylko przez **tanią produkcję towaru odpowiedniej jakości** i w tem widzimy główne zadanie rolnictwa.

Zadaniem kupiectwa, które wchodzi na teren międzynarodowy i musi zdobywać placówki dla polskiego towaru, jest przygotowanie do tego celu odpowiednie organizacje. Zrobić to potrafi jedynie tylko kupiectwo z odpowiedniem przygotowaniem i odpowiedniej inteligencji. Minęły czasy, w których polski kupiec trzody, mieszkając na terenie dawnej Austrji, miał zapewnioną ochronę celną i dobre warunki zbytu na terenach zachodnich tejże monarchji.

Stosunki polityczne powojenne wytworzyły dla polskiego handlu trzodą warunki bardzo ciężkie. Podział środkowej Europy na rozdrobnione państwa, jak również obciążanie handlu trzodą poważnemi daninami, podatkami, wysokiemi cłami i drogiemi frachtami kolejowemi, sprawiają handlowi temu coraz większe trudności i wymagają od kupiectwa wielkich wysiłków pracy i inteligencji, celem utrzymania się w walce życiowej.

Dlatego też na czasach naszych odbywa się wielki przewrót w handlu trzodą. Przedwojenne formy handlu powoli zanikają. Kupiectwo musi walczyć nietylko z trudnościami technicznej natury, ale również z trudnościami finansowemi i musi wytężyć się na szukanie nowych rynków zbytu. Przytem przewroty gospodarcze, dewaluacja pieniężna i wysoka stopa procentowa doprowadziły polskie kupiectwo trzody do poważnych strat i powszechnego zubożenia. Skorzystał z tego zagraniczny kapitał, który, wciskając się gwałtownie do kraju opanował zupełnie kupiectwo nasze, a postępując w sposób niezorganizowany i nieracjonalny przyprawiło kupiectwo o wielkie straty i zrobił go **niewolnikiem interesów zagranicznych.**

Jeżeli więc kupiectwo nasze ma służyć interesom hodowli i Państwa i torować drogę dla zbytu polskich produktów rolnych, to przedewszystkiem powinno szukać dróg dla uzdrowienia siebie samego i dla wzmocnienia swoich sił. Staremi, prymitywnemi metodami handlować dziś nie można, na terenie międzynarodowym, we Francji, Anglji, Włoszech, Szwajcarji, jak również w Niemczech. Polski handel trzodą musi się więc do tych międzynarodowych warunków zbytu przystosować i polski kupiec trzody musi rozporządzać obecnie **odpowiedniem doświadczeniem i inteligencją,** jak również **wykształceniem zawodowem i ogólnem,** ażeby na rynkach tych mógł utrzymać się.

Dotychczasowe rynki zbytu **Austrja i Czechosłowacja** poczynają kurczyć się dla polskiego eksportu. W Austrji społeczeństwo zubożało, konsumcja spadła, a rynek wiedeński nie jest w stanie obecnie przyjąć tych ilości trzody polskiej, jakie w okresach przedwojennych i pierwszym okresie powojennym potrzebował.

Także wywóz wędlin polskich z powodu wysokich opłat celnych austrjackich upadł zupełnie, a wysoko rozwinięty w czasach przedwojennych polski przemysł wędliniarski z tego powodu dla celów eksportowych przestał produkować i podupadł.

Na rynku czechosłowackim napotykamy również na trudności i ograniczenia tak w postaci **utrudnień weterynaryjnych,** jak również ciągłej tendencji do podwyższenia opłat celnych. Jednem słowem tak Austrja, jak i Czechosłowacja nietylko, że nie przedstawiają dla nas możliwości powiększenia zbytu, lecz przeciwnie raczej, będą z biegiem czasu **utracały ważność swoją,** tembardziej, że rolnicy tak w Austrji jak i Czechosłowacji dążą do **samowystarczalności** i wzmożenia **własnej produkcji,** a temsamem do **ograniczenia dowozu polskiego.**

Wywóz do Niemiec, który w latach 1924—25 rozpoczął się i przedstawiał dość poważne obroty, musiał nagle skończyć się z powodu **niemiecko-polskiej wojny celnej.** Przy tym stanie rzeczy musiał producent i kupiec polski oglądać się za nowymi rynkami zbytu i znalazł je na rynku **angielskim,** wykazującym poważne możliwości zbytu.

Jednakże zorganizowanie eksportu na rynek angielski nie jest rzeczą łatwą, a nasze kupiectwo zależne od wiedeńskich i czeskich komisjonerów finansowo słabe i nieopanowujące międzynarodowych terenów nie potrafiło do tego rynku dostosować się. Wprawdzie eksport bekonów z Polski istnieje już od lat kilku i wykazuje stały wzrost, gdyż obecnie dochodzi od 6.000 do 8.000 szt. tygodniowo, lecz eksport ten, odbywający się w formie bekonów, to znaczy świń w odpowiedni sposób preparowanych i marynowanych został rozpoczęty przez elementy cudze, niepolskie, głównie przez **Niemców, Duńczyków, Holendrów i Anglików.** Kupiec polski zszedł tutaj do roli zupełnie podrzędnej pośrednika lub dostawcy do zakładów bekonowych i jeżeli sprawy tak dalej pójdą, to w niedługim czasie w przemyśle bekonowym dla kupca polskiego miejsca nie pozostanie.

Jedynie tylko państwowe zakłady bekonowe nie są w rękach obcych, lecz prowadzenie ich przez instytucje rządowe jest tego rodzaju, iż ani interesom produkcji, ani też interesom handlu one nie odpowiadają.

Eksport trzody chlewnej w formie bekonów jest sprawą dość skomplikowaną, wymagającą inwestycyj gotówkowych, odpowiedniego przygotowania technicznego, i poważnego kapitału obrotowego i znajomości stosunków. Jeżeli nie chcemy, żeby eksporterzy polscy z handlu tego zostali wyeliminowani, to musimy czemprędzej zastanowić się nad tem, w jaki sposób mamy zorganizować się, ażeby doróść do wysokości tego zadania. Jest to problem ciężki, jednakże warto dołożyć wysiłków i starań, ażeby go rozwinąć i przyszłemu pokoleniu kupiectwa polskiego zapewnić udział w międzynarodowym handlu trzodą.

Znacznie łatwiej przedstawia się kwestja zdobycia rynku **francuskiego,** gdyż eksport na ten rynek odbywa się w formie mięsa świeżo bitego, czasem ewentualnie w formie wysyłki trzody żywej, w każdym razie wymaga od kupców pewnych przygotowań i obznajmienia się z tym terenem. Możliwości eksportu do Francji będą dopiero wtedy dane, kiedy otrzymamy na podstawie traktatu handlowego wolność tranzytu przez teren niemiecki.

Próby eksportu polskiego do Francji zostały już porobione. Towar nasz odpowiada wybitnie wymaganiom tamtejszego rynku i skoro tylko poprzednio wspomniana trudność tranzytowa zostanie usunięta, to przy pewnych wysiłkach zdobycie tego rynku będzie leżało w granicach możliwości.

Traktat handlowy niemiecki, którego zawarcie prawdopodobnie w krótkim czasie nastąpi, da nam również dość znaczne możliwości eksportowe tak na jeden, jak i na drugi rynek zbytu. Wchodzi głównie w grę wysyłka trzody **w stanie bitym,** a więc w formie więcej skomplikowanej, niż wysyłka żywca.

Bardzo poważne warunki eksportu przedstawia **zbyt wyrobów mięsnych.** Pod względem eksportu przemysł ten znajduje się w Polsce w powijakach, niemniej jednakże przedstawia bardzo poważne możliwości. Opanowanie eksportu wyrobów i konserw mięsnych jest jednakże uzależnione również **od rozbudowy przemysłu mięsnego,** w której to robocie kupiectwo polskie powinno przyjąć **wybitny udział.** Będzie to możliwe w tym wypadku, jeżeli kupcy nasi będą starali zapoznać się z handlem i produkcją mięsną w krajach wyżej rozwiniętych, ażebyśmy nie stali na miejscu, ale przystosowując się do ducha czasu postępowali w pracy naprzód.

Pozwoliłem sobie w krótkich słowach dorywczo tylko naszkicować stan rzeczy, jaki obecnie w eksporcie trzody w Polsce panuje. Temat ten można w specjalnych ramach szerzej i obszerniej traktować Dzisiejsze moje wywody mają na celu rzucić kilka uwag pod rozwagę zgromadzonego tu dzisiaj mieszczaństwa mieleckiego, mieszczaństwa, które w przeciągu dziesiątek lat przodowało w handlu trzodą, wydało ze swego grona wielu ludzi ze zdolnościami kupieckiemi, energją i inicjatywą. Dlatego nie wątpię, że ta żyjąca w nas tradycja kupiecka przyczyni się również i obecnie do urzeczywistnienia nowych celów i zadań i że mieszczaństwo mieleckie będzie miało swych reprezentantów w pierwszych linjach kroczących naprzód pionierów gospodarczych.

ORGANIZACJE EKSPORTERÓW POLSKIEGO PIERZA I PUCHU

Zabiegi Rządu polskiego w kierunku racjonalizacji eksportu polskiego pierza i puchu zbliżają sprawę do finalizacji. Przebieg ostatniego odbytego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 18 stycznia r.b. zebrania, w którem wzięli udział przedstawiciele Izb Przemysłowo - Handlowych, pozwala żywić uzasadnioną nadzieję, że w niedługim czasie **ustanie eksport polskiego surowca,** budzący narzekania w sferach zagranicznych importerów i że miejsce jego zajmie wywóz towaru uszlachetnionego, t. j. **przerobionego.** Zabiegi te spotkały się początkowo z energicznym sprzeciwem nietylko drobniejszych eksporterów, ale także niektórych Izb Przemysłowo - Handlowych, gdy jednakże okazało się, że istniejące w Polsce fabryczne przetwórnie są w stanie przerobić cały znajdujący się w kraju surowiec i że pragną nawiązać bliski kontakt z dotychczasowemi eksporterami polskiego pierza i puchu, zapewniając im korzystny zbyt towaru, ujawniła się akcja w kierunku organizowania się poszczególnych eksporterów **w syndykaty regjonalne** dla ochrony wspólnych interesów i wspólnej sprzedaży towaru. W ostatnim tygodniu powstały dwa dalsze Syndykaty, a mianowicie: **Związek Eksporterów Pierza Spółdzielnia z o. o.** w Krakowie, ul. Józefa 5 oraz **„Les Plumes de Pologne"** S-ka z o. o. w Mielcu.

W niedługim czasie należy oczekiwać powstania nowego syndykatu regjonalnego **w Brodach.**

Wobec znacznej już ilości syndykatów regjonalnych należałoby ukoronować rozpoczęte dzieło organizacyjne powołaniem do życia **centralnej organizacji** pod postacią związku wszystkich syndykatów lokalnych, w skład którego winni wejść także przedstawiciele **przetwórstwa fabrycznego pierza i puchu.**

Z chwilą, gdy taka organizacja powstanie, ustaną podstawy wzajemnych nieporozumień między dostawcami surowca i przetwórniami, a eksport polskiego pierza może się stać o wiele poważniejszym niż dotąd czynnikiem w aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Obawy, że odbiorcy zagraniczni, a zwłaszcza amerykańscy wstrzymają się od zakupu polskiego pierza przerobionego, nie mają realnych podstaw, gdyż właśnie oni domagają się racjonalizacji naszego eksportu w tej dziedzinie.

Dowodem, że pierze przerobione jest przez zagranicę poszukiwane może być fakt, że sama np. **Danja** importuje corocznie z Niemiec **około 900.000 kg. pierza oczyszczonego,** a dostawcą surowca do przetwórni niemieckich była dotąd głównie **Polska.**

(P. I. E.).

UZUPEŁNIENIA KOLEJOWEJ TARYFY TOWAROWEJ

Dzięki usilnym staraniom Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła, uzupełniono w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z roku 1930, Nr. 2, poz. 12 w t. zw. Dodatku III przepisy, dotyczące przewozu zwierząt i produktów zwierzęcych w następujący sposób:

W dziale Taryf Wyjątkowych C (Część II, Zeszyt I, Taryfy Towarowej).

Tak w Taryfie Wyjątkowej C I, jak C 2 uzupełniono w punkcie 2 „Obszary Ważności", wyliczono tam stacje, nowemi stacjami, a mianowicie: Nakło n/Notecią Oborniki, Szubin, Środa i Tczew.

Począwszy zatem od 1 lutego b. r. zwierzęta domowe żywe i drób, przesyłane od wszystkich stacyj P. K. P. do rzeźni położonych na obszarze wyżej wymienionych miejscowości, doznawać będą ulg Taryfy Wyjątkowej, unormowanych w punkcie 4-tym Taryfy Wyjątkowej C 1 i C 2 (str. 69 i 70 powołanej Taryfy Towarowej).

W związku z powyższem w Taryfie Wyjątkowej P C 1 w punkcie III (Opłaty), uzupełniono tabelę opłat do tej taryfy podaniem nazw stacyj wraz z odnośnemi opłatami w następujący sposób:

Od stacji	Opłaty w groszach za 100 kg a.	b.	c.
Nakło n/Notecią	374	314	290
Oborniki	487	406	374
Szubin	374	314	290
Środa	542	451	414
Tczew	146	127	120

W Dziale VI „Opłaty miejscowe za przewozy w obrębie tej samej stacji towarowej" (Część II, Zeszyt I str. 167 Taryfy Towarowej).

Po ustępie u) wprowadzono nowy ustęp w) w brzmieniu następującem:

„w) za przewóz pomiędzy st. Mysłowice a ładownią Mysłowice, Centralna Targowica, pobiera się bez względu na ładowność wagonu i jakość towaru za wagon 300 gr.

Obowiązuje od 1 stycznia 1930 roku.

W Dziale Rozdział B „Postanowienia Szczególne" (Część I B, Taryfa Towarowa).

W par. 47 po punkcie d) dodaje się nowy punkt e) o brzmieniu następującem:

„e) za przesyłki trzody chlewnej, baranów, owiec, kozłów, kóz, koźląt, jagniąt i drobiu luzem, do załadowania których podstawiono na żądanie nadawcy wagon specjalny, przewoźne oblicza się na zasadach stosowania Klasy 21, podanych w punkcie 12, T. Cz. II Zeszyt I. Za przesyłki zwierząt domowych, którym towarzyszy dozorca, zajmujący miejsce w tym samym wagonie, przewoźne oblicza się bąź według tych samych zasad, bądź za wagę określoną, podług wskaźników jednostkowych, przynajmniej jednak za 3.000 kg., jeżeli to ostatnie obliczenie da opłatę tańszą.

Obowiązuje od 1 lutego 1930 roku.

W Dziale „Uzupełnienia Taryfy Towarowej" Cz. I A. (Cz. II, Zeszyt I, Taryfy Towarowej).

Na str. 10 w punkcie 12 „Obliczenia przewoźnego za wagonowe przesyłki żywych zwierząt domowych i drobiu według klasy 21" w ustępach f3), f4), w wierszach 3, po słowach: „tego samego wagonu" dodaje się słowa: „albo też, jeżeli na żądanie nadawcy kolej podstawiła wagon specjalny".

Obowiązuje od 1 lutego 1930 roku.

Celem zorjentowania Czytelników podajemy pełne brzmienie punktu f) odnośnie ustępu 3, który posiadać będzie treść następującą:

„Opłaty za przewóz świń i prosiąt, załadowanych w zwykłym wagonie lub na 1 podłodze piętrowego wagonu oblicza się wedle rubryki b) Klasy 21, jeżeli zas do załadowania użyto dwie lub więcej podłóg tego samego wagonu, albo też, jeżeli na żądanie nadawcy kolej podstawiła wagon specjalny — wedle rubryki c) Klasy 21.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU PIERZA I PUCHU DO SZWAJCARJI

Wśród szwajcarskich importerów pierza i puchu produkt niemiecki uważany jest za najlepszy, ponieważ przychodzi w stanie najbardziej oczyszczonym. Polska nie była dotychczas brana pod uwagę, jako poważny dostawca, gdyż towar przychodzący do Szwajcarji nie odpowiadał pod względem jakości wymaganiom odbiorców. Ceny konkurencyjne i doskonały gatunek towaru może jedynie zapewnić Polsce szersze wprowadzenie na rynek.

Import pierza i puchu do Szwajcarji nie podlega żadnym ograniczeniom. Cło wynosi: pierze oczyszczone za 100 kg. brutto fr. 40, puch oczyszczony za 100 kg. brutto fr. 40. Przywóz tego towaru do Szwajcarji w ostatnich latach przedstawia się następująco, według szwajcarskiej oficjalnej statystyki:

	Poz. tar. cel. 155b pierze oczyszczone			
	1927		1928	
	kg.	Fr.	kg.	Fr.
Niemcy	175.199	1.609.912	172.764	1.478.772
Francja	54.901	426.402	57.141	388.553
Czechosł.	28.435	246.219	25.932	235.240
Austrja	361	4.341	399	3.710
Włochy	375	2.586	128	1.061
Różne	45	460	2.261	17.849
Polska	120	1.514	106	1.339
Razem	259.436	2.291.434	258.811	2.127.282

	Poz. tar. cel. 156b puch oczyszcony			
	1927		1928	
	kg.	Fr.	kg.	Fr.
Niemcy	26.067	507.557	3.476	664.582
Francja	6.059	97.291	6.619	116.598
Czechosł.	4.447	85.854	5.122	97.954
Austrja	30	638	—	—
Włochy	53	775	105	1.348
Różne	13	299	313	5.802
Polska	—	—	34	782
Razem	36.669	692.414	45.669	886.696

SPIS TRZODY CHLEWNEJ W POLSCE

na podstawie rejestracji z dnia 30-go czerwca 1929 roku.

Według danych statystycznych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, stan trzody chlewnej w Polsce w dniu 30 czerwca 1929 r. przedstawiał się następująco:

WOJEWÓDZTWO	TRZODA CHLEWNA							
	Ogółem		Poniżej 6 miesięcy		Od 6 do 10 miesięcy		10-miesięczne i starsze	
	1927 r. 30/11	1929 r. 30/6	1927 r.	1929 r.	1927 r.	1929 r.	1927 r.	1929 r.
Polska	6.333.456	4.828.641	3.527.328	2.300.224	1.362.139	1.185.472	1.443.989	1.342.945
m. Warszawa	3.208	1.455	1.297	612	541	380	1.370	463
Warszawa	466.251	369.493	251.085	183.361	111.097	89.592	104.109	96.540
Łódź	333.646	204.934	217 078	119.053	65.912	52.316	50.656	33.555
Kielce	343.670	234. 63	206.165	112.733	77.912	69.030	59.793	52.592
Lublin	618.636	445.962	337.809	188.829	150.899	122.313	129.928	134.820
Białystok	337.577	347.790	143.642	122.091	73.810	71.718	120.125	153.981
Wilno	228.394	251.111	92.641	84.767	39.786	57,969	95.966	108.375
Nowogródek	198.538	229.660	89.852	77.153	39.886	54.920	68.800	97.587
Polesie	272.511	276.031	104.459	85.091	49.378	47.594	118.674	143.346
Wołyń	417.294	371.784	201.919	143.504	84.876	79.493	130.499	148.787
Poznań	1.051.913	688.200	642.163	399.640	229.799	170.660	179.951	117.900
Pomorze	487.853	361.730	307.081	223.009	103.054	83.178	77.718	55.543
Śląsk	126.367	81.310	73.480	43.210	25.067	19.421	27.830	18.679
Kraków	307.868	205.697	173.657	109.559	72.272	57.430	61.939	38.708
Lwów	454.436	315.125	278 202	173.068	96.907	81.323	84.327	60.734
Stanisławów	249.120	161.122	150.977	85 389	48.049	46.187	50.054	29.546
Tarnopol	432.073	282.874	259.076	149.155	91.882	81.940	81.115	51.779

Celem zorjentowania Czytelników podajemy równocześnie stan trzody chlewnej według spisu dokonanego w dniu 30 listopada 1927 r.

Jak widać z powyższego porównania **ogólna ilość trzody chlewnej w Polsce w stosunku do roku 1927 zmalała o 1½ miljona sztuk.** Specjalnie różnica w niedoborze wynoszącym powyżej 1.200.000 szt. uwidacznia się w trzodzie, **liczącej poniżej 6 miesięcy.**

Przyczyną zmniejszenia się trzody chlewnej była **ogólna niepomyślna konjunktura gospodarcza dla rozwoju tej gałęzi hodowli** oraz **niezwykle ostra zima ubiegłego roku.**

NIEMIECKIE PROJEKTY DOTYCZĄCE POLSKIEJ TRZODY

Wedle pogłosek podanych w „Berliner Tageblatt" rząd Rzeszy niemieckiej nosi się podobno z zamiarem powołania do życia organizacji niemieckiej importerów, której zadaniem będzie zużytkowanie aż do zupełnego wyczerpania kontyngentów polskiej trzody umówionych ewentualnie w przyszłym traktacie polsko - niemieckim. Chodzi mianowicie o umożliwienie zbytu tych ilości polskiej trzody, których nie będzie można przerobić w niemieckich fabrykach mięsnych oraz pomieścić w niemieckich rzeźniach portowych.

(P. I. E.).

INSTYTUT EKSPORTOWY W RUMUNJI

Rumunja przystępuje do zorganizowania Instytutu Eksportowego. W dniu 14 b. m. Najwyższa Rada Gospodarcza rozpatrywała projekt regulaminu, dotyczącego stworzenia takiego Instytutu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu i zaaprobowała go. Projekt będzie obecnie skierowany na drogę ustawodawczą i przypuszczalnie w najbliższym już czasie wspomniany Instytut zostanie powołany do życia.

(P. I. E.).

Z WĘGIERSKIEGO RYNKU TRZODY CHLEWNE.

(NA PODSTAWIE DANYCH POSELSTWA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE).

Pierwsze po świętach targi w Ferencváros były naogół dość ożywione, co stoi po części w związku z tem, że wobec silnego w ostatnich czasach eksportu do Wiednia i Pragi, zapasy odpowiadającej wymogom odbiorców zagranicznych trzody w prowincjach pogranicznych kraju znacznie się zmniejszyły, co zmusza eksporterów do czynienia zakupów również i na targowicy budapeszteńskiej. Zwracał uwagę zupełny prawie brak pierwszorzędnej trzody tłuszczowej z obszarów dworskich, której ceny, wobec zwiększonego popytu. wykazywały tendencję mocno zwyżkową. Zakupy koncentrowały się przeważnie na towar zbierany pierwszorzędnej jakości, za który płacono 144 — 147 fillerów, oraz takiż towar średniej jakości, który osiągnął cenę 136 — 140 fillerów.

Ruch przed i międzyświąteczny wypadł naogół zadowalniająco. W stosunku do roku poprzedniego konsumcja wprawdzie się zmniejszyła, równocześnie jednak upadła do połowy również i podaż, spędzony zaś towar znalazł łatwo odbiorców tak, iż większych zapasów na rok bieżący nie przeniesiono, co wpływa również na wzmocnienie tendencji.

W czwartek, t. j. 2 stycznia r. b. ceny kształtowały się następująco:

Świnie: cena za 1 kg. żywca w pengö: Ia z obszarów dworskich (para pow. 300 kg.) 1.47 — 1.50, takież średnie (250 — 280 kg.) 1.44 — 1.47. takież średnie (220 — 260 kg.) 1.38 — 1.46, takież lekkie (180 — 210 kg.) 1.36 — 1.44, takież podrzędnej jakości (100 — 160) 1.20 — 1.34, angielskie mięsne I-a (120 — 150 kg.) 1.66 — 1.77.

Spęd dnia 2 stycznia b. r. wynosił 3.677 sztuk, z czego nie sprzedano 44 sztuki.

Eksportowano do Wiednia - St. Marx 24.XII 2.625 szt., 30.XII 3.501 szt., do Pragi 24.XII 123 szt., 30.XII 760 szt.

Większą ilość świń tłuszczowych pierwszorzędnej jakości z obszarów dworskich przyjęły i w tym tygodniu Wiedeń i Praga. Wobec zamknięcia granicy przed towarem rumuńskim, na rynku wiedeńskim przeważał dowóz z Węgier.

Na rynku praskim zbyt trzody tłuszczowej napotykał wobec zwiększonej podaży na trudności; poszukiwany był jedynie towar pierwszorzędnej jakości. Dowóz trzody tłuszczowej z Węgier zwiększył się w tym tygodniu o przeszło 600 sztuk.

Rynek tłuszczu bez zmian. Cena wewnętrzna tłuszczu nieznakowanego wynosiła 1.76 — 1.80 pengö, cena eksportowa zaś tłuszczu znakowanego 1.70 pengö za 1 kg.

STAN ZWIERZĄT I KONJUKTURY HANDLOWE

w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

Stan najważniejszych gatunków zwierząt w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przedstawiał się w dniu 1 stycznia 1929 roku następująco: 55.751.000 szt. bydła, 54.996.000 szt. świń i 47.171.000 szt. owiec, wobec stanu z dnia 1 stycznia 1928 roku. który wynosił 55.681.000 szt. bydła, 60.420.000 szt. świń i 44.534.000 szt. owiec.

Chów bydła rogatego, ten najważniejszy dział hodowli Stanów Zjednoczonych wynosił w 1927 roku, w postaci produktów mlecznych około 3 miljardów dolarów i w postaci produktów uboju w wysokości około 1,2 miljarda dolarów.

Hodowla bydła na ubój zmniejsza się jednak coraz więcej na rzecz hodowli w celach mleczarskich. Spożycie mięsa wołowego na głowę ludności maleje stale od czasu wojny, ubytek ten jednak wyrównuje się przez przyrost ludności.

Ceny za bydło tuczne wynosiły w Chicago w grudniu 1928 roku za 45 kg. (100lbs) 12,25 — 17,25 dol., wobec cen grudniowych 1927 roku, które kształtowały się w wysokości 16,50 — 18,75 dol.

Wartość hodowli świńskiej w 1927 roku wynosiła około 1,446 miljonów dolarów. Zużycie mięsa świńskiego przez ludność amerykańską wykazuje wzrost w stosunku do spożycia mięsa wołowego.

Wskutek silnej podaży w 1928 roku, zmalał eksport produktów świńskich z Ameryki. W roku tym wywóz był najmniejszy od 1900 roku, tylko co do smalcu były większe zapotrzebowania, jak przed wojną. Wskutek rentowności hodowli świń wzmogła się mocno hodowla warchlaków. wzrastająca w międzyczasie jednak nierentowność tej hodowli, spowodowała w końcu 1928 r pewne jej ograniczenia. Oblicza się, że stan świń w St Zjednoczonych Ameryki Północnej w okresie hodowlanym od listopada 1928 roku do października 1929 r., zmniejszył się od 2 — 4 miljonów.

Za przeciętną wagę świń od 90 — 110 kg. (100 — 250 lbs), płacono za każde 45 kg. (1 ctn.) w grudniu 1928 roku od 2.20 — 9,15 dol.

Przeciętna wartość stanu trzody chlewnej wynosiłaby zatem 12 dol. za każde 45 kg., biorąc za podstawę ogólny stan liczebny w wysokości 50 miljonów szt.

Hodowla owiec wzmogła się silnie w ostatnim roku ,a to wskutek wzrastających zapotrzebowań na wełnę. Owce hodowane w celach produkcji wełny zaledwie brane są pod uwagę w konsumcji mięsa, ponieważ 90 proc. całego konsumowanego mięsa baraniego pochodzi z jagniąt.

Spożycie mięsa baraniego przed wojną wynosiło średnio na głowę ludności 33.85 kg., w latach jednak 22—25 spadło na 23.40 kg., a w r. 27 wynosiło 24 30 kg.

Ceny wskutek silniejszych zapotrzebowań wzrosły i zachodzi obawa, że spowodują one nieproporcjonalne zwiększenie produkcji, która doprowadzić może do spadku cen.

Najwyższa cena na jagnięta w grudniu 1928 roku w Chicago 15,75 dol. za 45 kg., w kwietniu 1929 roku wzrosła do 17,75 dol. za 45 kg.

W SPRAWIE ODPOWIEDZIALNOŚCI KOLEI W WYPADKACH ZAGINIĘCIA TRZODY CHLEWNEJ W CZASIE TRANSPORTU

W ostatnich czasach zdarzają się częste wypadki, że na stacjach przeznaczenia w Wiedniu, St. Marx, Pradze i Bubny — brakuje po kilka świń z jednego wozu. W wypadkach takich trudno jest dojść, gdzie one powstały i z czyjej winy.

Dla zapewnienia nadawcom towaru odpowiedzialności kolei, w wypadkach zaginięcia trzody chlewnej w czasie transportu, polecamy wszystkim eksporterom, aby przy ładowaniu do wagonów żądali od kolei **urzędowego liczenia,** jakoteż potwierdzenia tegoż na liście przewozowym, jak również zaplombowania wozów bez względu czy wagon jest konwojowany, czy nie, dalej unikać należy klauzuli na liście przewozowym **„strona sama załadowała“**, natomiast używać klauzuli **„kolej urzędowo przeliczy“.**

EKSPORT BYDŁA I TRZODY Z BUKOWINY

Eksport bydła i nierogacizny z Bukowiny do krajów zachodnich w miesiącu listopadzie 1929 r. ilustruje następujące zestawienie, otrzymane z Konsulatu Polskiego w Czerniowcach:

I. Bydło:

a) żywa waga: nieopasowe . 22 do 24 leje kg.
opasowe . . 30 do 32 leje kg.

b) w handlu detalicznym:
mięso wołowe . . . . 48 do 50 leji kg.
mięso cielęce . . . . do 60 lej kg.

II. Nierogacizna:

a) żywa waga: sztuki mięsne . 35 do 36 leji kg.
sztuki słoninowe . . . 41 do 44 leje kg.

b) w handlu detalicznym:
mięso wieprzowe . . . do 60 lej kg.
tłuszcz wieprzowy . . . 100 lej kg.

W miesiącu listopadzie 1929 r. załadowano w Czerniowcach: 2.624 sztuk bydła rogatego w 164 wagonach, 4.020 sztuk nierogacizny w 134 wagonach, wreszcie 16 wagonów mięsa.

WĘGIERSKI RYNEK TŁUSZCZOWY

Na węgierskim rynku tłuszczu wieprzowego daje się zauważyć ożywienie. Popyt zagranicy w ostatnich tygodniach znacznie wzrósł, co tłomaczy się wprowadzeniem znakowania tłuszczu. Na eksport na większą skalę jednak, według zdania fachowców, narazie nie można liczyć, gdyż ceny budapeszteńskie, a mianowicie hurt cena tłuszczu 174 fillery, słoniny do wytapiania zaś 136 — 140 fillerów, nie są dziś jeszcze konkurencyjne. Celem podniesienia eksportu tłuszczu rząd węgierski zamierza rzekomo w najbliższej przyszłości wprowadzić ulgi eksportowe w postaci zwrotu podatków, a to w ten sposób, że od każdego wywiezionego kilograma wytopionego tłuszczu wieprzowego eksporter otrzymałby 20 fillerów tytułem bonifikaty podatkowej. Stanowi to pewnego rodzaju premję eksportową. (P. I. E.).

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

Warszawa, 12.I — 18.I 1930 r.
Spęd: 3.234.
Ceny: zł. 2.50 za 1 kg. słoniwego żywej wagi
„ 2.21 „ mięsnego żywej wagi
„ 3.20 „ słoninowego bitej wagi
„ 3.10 „ mięsnego bitej wagi
„ 3.10 „ słoninowego przywoz.
„ 3.00 „ mięsnego.

Kraków, 18.I — 24.I 1930 r.
Spęd: 896.
Ceny: zł. 2.21 — 2.62 za 1 gk. żywej wagi
„ 2.80 — 3.30 „ bitej wagi

Sosnowiec, 20.I — 25.I 1930 r.
Spęd: 1.687.
Ceny: zł. 2.10—2.80 za 1 klg. żywej wagi.

Poznań, 21.I 1930 r.
Spęd: 1.955.
Ceny: zł. 2.38 — 2.42 od 120 do 150 kg. żywej wagi
„ 2.32 — 2.36 od 100 do 120 kg. żywej wagi
„ 2.26 — 2.30 od 80 do 100 kg. żywej wagi
„ 2.10 — 2.20 mięsiste ponad 80 kg.
„ 1.90 — 2.00 za maciory i późne kastraty
„ 2.10 — 2.20 świnie bekonowe.

Mysłowice, 20.I — 24.I 1930 r.
Spęd: 2.030.
Ceny: zł. od a 2.50 b 2.40 c. 2.28 d. 2.05
zł. do 2.65 2.49 3.39 2.27

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA.

Wiedeń, dnia 28 stycznia.

Dowóz trzody na dzisiejszy targ **wykazuje osłabienie szczególnie w trzodzie mięsnej,** przyczem **dowóz świń tłustych uległ znacznemu zwiększeniu.** Naogół dowieziono świń mięsnych **6.450,** tłuszczowych **4.137 szt.,** razem **10.587 szt.** W porównaniu z tygodniem ub zmniejszył się dowóz o **1.865 szt.** Poszczególne kraje dostarczyły:

	Mięsne.	Tłuszczowe.
Austrja	190	9
Węgry	432	1989
Rumunja		
targ kontumacyjny	770	151
Jugosławja	748	1988
Polska	**4044**	
targ kontumacyjny		266

Dowóz trzody węgierskiej w dalszym ciągu zmniejsza się poważnie, również dowóz z Jugosławji uległ redukcji Rumunja także wykazuje znaczne zmniejszenie. Dowóz trzody polskiej w wysokości 4310 sztuk utrzymuje się **na poziomie zeszłego tygodnia.** Tendencja cen na towar mięsny, a w szczególności na towar tłuszczowy wzrastająca, przy ożywionym targu i popycie. Płacono za towar mięsny polski **Sch. 2.10—2.75**, za towar tłuszczowy **2.25 — 2.30** wyjątkowo **2.35.**

CZECHOSŁOWACJA

Praga, dnia 27 stycznia.

Dowód trzody z Polski do Czechosłowacji utrzymuje się mniej więcej na niezmienionej wysokości W tygodniu sprawozdawczym do Pragi dostarczono **5.945 szt.,** na prowincję czechosłowacką **881 szt.,** a więc razem **6.826 szt. Tendencja słabo zniżkująca.** Za towar polski uzyskiwano **Kc. 10.50—11.50.** Dowóz bydła rogatego wykazuje pewne osłabienie pod względem ilości. Dowieziono do Pragi **szt. 893,** na prowincję **360,** razem **1.253 szt.**

FRANCJA.

Paryż, dnia 25 stycznia.

Sprawozdanie z targu mięsnego z hal centralnych.

Targ na świnie ożywiony przy niezmienionej tendencji cen. Płacono za świnie bite bez głów fr. 8.50 — 13.40 za 1 kg.

Na baraninę targ ożywiony, tendencja silna. Płacono za jagnięta w stanie bitym fr. 14 — 20, za skopy i barany bite I jakości 15. — 17 fr., za skopy i barany bite II jakości 12 — 14.90 fr., za skopy i barany III jakości 9.50 — 11.90 fr.

Lille, dnia 24 stycznia.

Tendencja na świnie spokojna. Płacono za świnie bite I jakości fr. 14,25, II jakości fr. 12.00, III jakości fr. 10.00 za 1 kg.

Strasburg, dnia 25 stycznia.

Sprawozdanie Konsulatu R. P.

W czasie od 20 — 25 bież. m. dostarczono:

wołów	175	fr. 9.— — 11.20
krów	217	„ 7.60 — 11.40
byków	97	„ 8.20 — 9.40
cieląt	739	„ 12.40 — 15.20
owiec	113	„ 11.40 — 15.40
trzody chlew.	104	„ 13.— — 13.40

W bieżącym tygodniu oprócz 224 szt. dostawionych z Niemiec przybyły 2 wagony żywca z Jugosławji. Pierwszy wagon jakości mięsnej chudej został sprzedany po cenach mięsa krajowego I-ej jakości. W drugim wagonie był towar jak na wymagania konsumentów strasburskich za tłusty i zdołał uzyskać tylko cenę fr. 13.20.

Baranina wykazuje stale tendencję zrównoważoną. Wyjaśnienia co do ceny: Wobec zaszłych nieporozumień z niektórymi eksporterami co do charakteru podawanych tu cen, wyjaśnia się, że ceny na rynku strasburskim obliczane są w sposób następujący:

Przy obliczaniu brana jest pod uwagę jedynie waga czystego mięsa, kupujący otrzymuje jednak z mięsem tak zwaną „piątą ćwierć" (cinquiéme quatre), która jednak składa się ze wszelkich produktów ubocznych jak skóra, wnętrzności, kopyta etc. Aby z cen tu podanych przejść na ceny żywej wagi, kupcy strasburscy ceny te zmniejszają, trzymając się następującej skali:

dla krów ceny wagi żywej — 55% cen tu podanych, wołów — 58%, byków — 60%, cieląt — 60%, trzody chlewnej — 78%.

CHICAGO.

Dnia 24 stycznia.

Ceny rozumieją się w dolarach amerykańskich za 1 centnar amerykański $45^1/_3$ kg.:

Smalec na styczeń	15.525
„ na marzec	10.675
„ na maj	10.85
Słonina	12.50
Lekkie świnie	10.25 — 10.60
Ciężkie świnie	9.50 — 10.25

DANJA.

Kopenhaga, dnia 24 stycznia.

Oficjalne notowania za świnie bite, ważone z głową i nogami.

Świnie mięsne I jakości Kr. 1.60 — 1.70, świnie mięsne II jakości Kr. 1.50 — 1.55.

Lochy I jakości Kr. 100 — 110, lochy II jakości Kr. 90 — 95.

Notowania rozumieją się za 100 kg.

CENY TRZODY NA 12 NAJWIĘKSZYCH TARGACH NIEMIECKICH

(Od 20 do 27 stycznia 1930 r.)

Ceny w markach niem za 50 kg. ż. w. **Berlin** — 81—84; **Hamburg** — 80—81; **Kolonja** — 83—86; **Dortmund** — 84—86; **Frankfurt n/M.** — 80—82; **Mannheim** 84—86; **Stuttgart** — 84—86; **Monachjum** — 80—87; **Lipsk** — 84—85; **Drezno** — 80—81; **Wrocław** —82—83; **Magdeburg** — 78—83. Cena przeciętna — 82—84, w poprzednim tygodniu — 82—85.

RYNEK BEKONOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU ANGIELSKIEGO.

Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dniu 25 stycznia.

Za 1 cent. ang. w shil.

Bekon	Irlandski	od 122 do 135
„	Duński	„ 106 „ 112
„	Szwedzki	„ 102 „ 108
„	Holenderski	„ 97 „ 107
„	Kanadyjski	„ 106 „ 108
„	Estoński	nienotowany
„	Łotewski	„ 96 „ 99
„	*Polski*	„ *93* „ *99*
„	Rosyjski	„ 94 „ 98

W zeszłym tygodniu rynek bekonowy pozostał bez zmiany i wykazuje tendencję stałą po niedawnej zwyżce cen, za wyjątkiem irlandzkich bekonów, na które cena wzrosła o 5 do 10 shl. Powodem tego jest, że przybywające ładunki są poniżej normalnych.

Dowozy z Polski są wciąż jeszcze nieznaczne, chociaż daje się zauważyć obecnie pewien wzrost transportów z Polski.

Przypuszczamy, że ceny pozostaną bez zmiany w ciągu najbliższych tygodni, o ile, oczywiście, dowozy z innych źródeł kontynentu nie powiększą się.

Daje się zauważyć wzrost podaży z Ameryki, co może nawet przyczynić się do spadku cen.

Trzeba się jednak liczyć z tem, że perspektywy w związku z konjunkturą najbliższych miesięcy, nie zapowiadają się obiecująco, i brokerzy angielscy nie przewidują wzrostu popytu **aż przed Świętami Wielkanocnemi.**

Pocieszającem zjawiskiem dla notowań polskich bekonów jest zmniejszenie się uboju duńskiego, w porównaniu do ilości w ciągu ostatnich kilku tygodni, a który za ostatni tydzień wyniósł 87.000 sztuk.

Ubój holenderski za ostatni tydzień wyniósł 18.010 szt., ubój szwedzki za ost. tydzień — 8.125 szt.

Dostawy za zeszły tydzień przedstawiają się następująco:

Z Danji 46.605 bal., z których 23.195 bal. przybyło do Londynu

Do Londynu przybyło ze	Szwecji	1.462 bal.
„ „	z Holandji	3.470 „
Do Anglji z Polski		**1.702** „

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 5% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.